

Lizbona w Nas - według Moniki Wtulich



Dzisiaj [getLISBON](https://getLISBON.com) opowie historię pewnej kobiety zakochanej w Lizbonie, która sądzi, że to uczucie w jej przypadku można wytłumaczyć jedynie możliwością „bycia Portugalką w poprzednim życiu”. W sekcji Lizbona w Nas - według Moniki Wtulich, ta przewodniczka turystyczna po mieście Lizbona przedstawia swoją wizję stolicy Portugalii oraz wykazuje troskę o promowanie turystyki „etycznej i w oparciu o poszanowanie lokalnej społeczności”.

Miłość od pierwszego wejrzenia

Mój związek z Lizboną zaczął się wiele lat temu, kiedy przyjechałam tutaj po raz pierwszy na wymianę studencką w 2004 roku. Właściwie od tamtej pory nigdy z Lizboną się nie rozstałyśmy. Kiedy tylko się dało, wracałam. Na wakacje, do pracy. Coś mnie do Lizbony ciągnęło. Nie potrafiłam tego wytłumaczyć. Za każdym razem zostawiałam tutaj jakąś część siebie. Z drugiej strony, moje uczucie Lizbony kiełkowało we mnie tak mocno, że pewnego dnia zdałam sobie sprawę, że nie mogę żyć bez tego miasta. Podjęłam decyzję o przeprowadzce.

Etyczna turystyka



W działalności przewodniczki po mieście w ramach „Sekretów Lizbony” moją własną misją jest prowadzenie turystyki etycznej oraz pełnej szacunku dla lokalnej społeczności. Jednocześnie pragnę podzielić się moją miłością do Lizbony z moimi gości z Polski.

Lizbona zdaje się być zawieszona gdzieś pomiędzy przeszłością, a terażniejszością. Czas płynie tutaj jakby wolniej, w porównaniu do innych miast. Osobiście chciałabym zatrzymać ten moment, tę lizbońską duszę jak najdłużej. W szczególności w tych historycznych dzielnicach, gdzie autentyczne smaki, zapachy i dźwięki, czynią z Lizbony szczególne miejsce.

W ostatniej dekadzie Lizbona została dosłownie „zalana” turystami z całego świata. Stolica Portugalii stała się „modna”. W wielu rankingach została uznana za jedną z najbardziej pożądanych destynacji weekendowych. Niestety, na dłuższą metę taka dawka turystyki nie jest dobra i komfortowa dla nikogo. Szkodzi zarówno lokalnym kulturom i osłabia własne doświadczenia podróżnych. Podróżowanie to przywilej i nikogo nie powinno się zniechęcać do poznawania świata. Aczkolwiek zawsze można być lepszym turystą.

Podczas mojej pracy chcę zachęcić turystów, aby traktowali Lizbonę jak swój dom, czyli z pełnym szacunkiem. Czar i duszę Lizbony tworzą przede wszystkim jej mieszkańcy i ich tradycje. To wyjątkowe piękno, ale jednocześnie kruche, więc należy obchodzić się z nim delikatnie i z troską. Z tego właśnie względu w ofercie „Sekretów Lizbony” są tylko i wyłącznie spacerunki prywatne i w małych grupach. To pozwala na bycie prawie niezauważonym, a równocześnie daje przestrzeń na wymianę opinii w grupie.

Opowieści i trasy „poza utartym szlakiem” są głównym składnikiem moich spacerów. A ciekawe fakty historyczne, mity i legendy, smaczki, anegdotki głównymi przyprawami. Uwielbiam pokazywać miasto dzieciom, gdyż ich postrzeganie świata oraz ciekawość nieustannie wprawiają mnie w zdumienie. W pracy zawsze staram się wspierać małe lokalne biznesy, gdzie moi goście mogą spróbować typowych portugalskich smaków, a wieczorem posłuchać muzyki i śpiewu fado.

Przez soczewkę aparatu



Jeśli nie spaceruje z moimi gośćmi po Lizbonie, filtruję miasto przez soczewkę aparatu. Odkąd pamięcią sięgnąć, fotografowanie zawsze było moją pasją, a powsinoga to moje drugie imię. A tutaj... kolory, detale, kafelki azulejos, sztuka uliczna pod każdą postacią, ludzie i ich codzienność we wszystkich odsłonach. Mogłabym tak wymieniać w nieskończoność. Każda najmniejsza rzecz w Lizbonie inspiruje mnie. Znajduję piękno nawet tam, gdzie na pierwszy rzut oka jest harmider - w nieuporządkowanych podwórkach, ściennych patchworkach, niepasujących do siebie puzzle azulejos, kołtunach kabli. Lizbona nigdy mi się nie nudzi. Czuję jakbym każdego dnia odkrywała to miasto na nowo. Mogę przejść daną uliczką po raz setny, a i tak za każdym razem wypatrzę w niej coś nowego i coś ciekawego, aby uwiecznić na zdjęciu.

Lizbona w Nas - według Moniki Wtulich	
Mini prezentacja	<p>Urodziła się w Polsce. Do Lizbony przenosiła się na raty. Mieszka tutaj w sumie 6 lat. Ponieważ nie posiada jakiegoś racjonalnego wytłumaczenia dla swojej miłości do Portugalii, mówi, że musiała być Portugalką w poprzednim życiu. Po prostu. Przewodniczka po mieście Lizbona i właścicielka „Sekretów Lizbony” - biura, które oferuje zwiedzanie Lizbony w formie spacerów - prywatnych oraz łączonych (w małych grupach). Oferta skierowana jest dla turystów mówiących w jej ojczystym języku – po polsku. Wszystko odbywa się w poszanowaniu miasta Lizbony, jego mieszkańców i ich tradycji. Absolwentka Stosunków Międzynarodowych, Kulturoznawstwa Ameryki Łacińskiej oraz Nowoczesnej Komunikacji Marketingowej. Fotografka.</p> <p>Zwiedzanie Lizbony: http://www.sekrety-lizbony.pl Fotografie i blog osobisty: https://monikawtulich.com Instagram: @portonika</p>
Inspirujące miejsce	Najstarsza dzielnica Lizbony - Alfama, ze swoim labiryntem wąskich uliczek, patio, zaułków, placyków oraz schodów, gdzie wręcz wskazane jest się zgubić, gdzie czuć duszę miasta i jego autentyczność.
Warto zobaczyć	Tapada das Necessidades
Palce lizać	Ciasteczko „pastel de Alfama” (z migdałami i cytryną) i tak naprawdę każda słodkość zrobiona przez Federico w jego cukierni w Alfamie - „Alfama Doce”.
Piosenka	„ Reserva pra dois ” Branko & Mayra Andrade

Versão portuguesa: [Lisboa em Nós de Monika Wtulich](#)

English version: [Lisbon in Us by Monika Wtulich](#)